

29 marca 1943 roku w Katyniu rozpoczęły się prace ekshumacyjne polskich żołnierzy, policjantów i przedstawicieli innych środowisk inteligenckich zamordowanych przez Sowieców.



" Stosy trupów nagich budzą najczęściej odrazę. Stosy trupów w ubraniu, raczej grozą. Może dlatego, że nici tych ubrań wiążą je jeszcze z życiem, którego je pozbawiono, a przez to stwarzają kontrast.

W Katyniu znaleziono wyłącznie prawie wojskowych i to oficerów. Wymowność tego munduru robi wrażenie, zwłaszcza na Polaku. Odznaki, guziki, pasy, orły, ordery. Nie są to trupy anonimowe.

Tu leży armia. Można by zaryzykować określenie – kwiat armii, oficerowie bojowi, niektórzy z trzech uprzednio przewalczonych wojen. To jednak, co najbardziej nęka wyobraźnię, to indywidualność morderstwa, zwielokrotniona w tej potwornej masie. Bo to nie jest masowe zagazowanie ani ścięcie seriami karabinów maszynowych, gdzie w ciągu minuty czy sekund przestają żyć setki.

Tu przeciwnie, każdy umierał długie minuty, każdy zastrzelony był indywidualnie, każdy czekał swojej kolejki, każdy wleczony był nad brzeg grobu, tysiąc za tysiącem! – Być może w oczach skazańca układano w grobie poprzednio zastrzelonych towarzyszy, równo, w ciasne szeregi, może przydeptywano je nogami, ażeby mniej zajmowali miejsca. I tu doń strzelano w tył głowy. – Każdy trup wydobywany w moich oczach po kolei, każdy z przestrzeloną czaszką, od potylicy do czoła, wprawną ręką, to kolejny eksponat straszliwego męczeństwa, strachu, rozpacz, tych wszystkich rzeczy przedśmiertnych, o których my, żywi, nie wiemy."

- Józef Mackiewicz *"Sprawa mordu katyńskiego"*



Zdjęcia: Domena publiczna



Opracowała: Danuta Piotrowska